

Łódź, 20 maja 2024 r.

Prof. dr hab. Marzena Woźniak-Łabieniec
(Uniwersytet Łódzki)

Recenzja rozprawy doktorskiej magistra Krzysztofa Sochy

Mieczysław Jagoszewski – życie i twórczość

Przedmiotem niniejszej oceny jest obszerna, licząca 665 stron, praca o charakterze monograficznym, poświęcona życiu i twórczości jednego z ciekawych polskich publicystów XX wieku, związanego z łódzkim środowiskiem dziennikarskim i kulturalnym.

Mgr Krzysztof Socha podjął się zadania dotychczas pomijanego, być może dlatego, że wybrany temat badawczy nie jest prymarny w literaturoznawstwie. To – jak sam określa – biografia sekundarna (s. 15). Uznaje więc za stosowne wytłumaczyć się z tego wyboru, co czyni przekonująco, argumentując: „(...) rozważania nad życiem i twórczością pisarza mniej znanego, rozpoznawalnego jedynie w określonych kręgach, absolutnie nie powinny być powodem do zażenowania, o ile tylko poziom artystyczny jego dorobku zyska adekwatną, wyważoną ocenę” (s. 17). Podejście do narracji biograficznych magistra Sochy bliskie jest ujęciom tego zagadnienia przez Henryka Markiewicza koncepcja („dialogu dwóch twórczości”) i Małgorzatę Czermińską („trójkąt autobiograficzny”).

Praca składa się z Wprowadzenia, w którym autor określa główne kierunki zainteresowania narracjami biograficznymi, osadzając na tym tle swój wybór. Ponadto uzasadnia sens podejmowania tematów mniejszej wagi. We wstępie znalazło się też miejsce na rys biograficzny Mieczysława Jagoszewskiego. Jako cel rozprawy Autor podaje charakterystykę tegoż dziennikarza oraz jego dorobku, by mógł on wrócić do historycznoliterackiego obiegu badawczego, a raczej pojawić się w nim, gdyż dotychczas nie zajmował istotnego miejsca na mapie historii literatury polskiej (s. 28).

Doktorant rekonstruuje również stan badań nad dorobkiem Jagoszewskiego, przywołuje najważniejsze opracowania czy wspomnienia poświęcone osobie publicyście, których jest niewiele, nie mają też one charakteru całościowej syntezy. Wskazuje również na wagę przede

wszystkim źródłach archiwalnych, które pozwalają zrewidować dotychczasowe błędne informacje na temat pisarza. Kolejne rozdziały poświęcone są poszczególnym gatunkom twórczości literackiej i publicystycznej. Rozdział pierwszy (*Mozaiki biograficzne*) ma charakter stricte biograficzny. Doktorant rekonstruuje obraz Jagoszewskiego, wyłaniający się ze wspomnień i tekstów poświęconych dziennikarzowi (leksykony, literatura faktu, pamiętnikarskie źródła rozproszone, itp.), by skonfrontować je z faktami uzyskanymi w drodze drobiazgowych, godnych uznania szerokich kwerend archiwalnych. Magister Socha staje się w ten sposób pierwszym rzetelnym biografem Mieczysława Jagoszewskiego.

Rozdział drugi (*Między „wierszem młodopolskim” a lirycznym obscenum*) poświęcony jest twórczości poetyckiej publicysty – od debiutanckiego zbioru *trawestacji i parodii O bogobojnem siedzeniu ascetycznego fakira* (Lwów 1923) po liryki rozproszone. Z tym zagadnieniem doktorant dobrze sobie poradził. Z niezwykłą skrupulatnością pochyliła się nad określeniem daty debiutu autora *Ballad rybaltowych* (s. 146-147). Analiza i interpretacja tekstów satyrycznych wbrew pozorom nie należy do łatwych. Istotne było tu wychwycenie aluzji do innych tekstów kultury, jak choćby reinterpretacji motywów biblijnych, wykorzystywanych przez Jagoszewskiego. Rozdział trzeci (*Wyimki z „kronik serc czułych”*) dotyczy nowelistyki autora, która ukazywała się przede wszystkim w „Panoramie” i „Expressie Ilustrowanej”. Doktorant różnicuje te krótkie formy Jagoszewskiego i osadza na szerokim tle teoretycznym, przywołując koncepcje noweli od Bocaccia, przez wiek XIX do współczesności. Ta część pracy (s. 301-305) może być znacznie skrócona (pominięta?), jeśli Autor planuje wersję książkową monografii. Doktorant ciekawie osadza na tym tle nowele Jagoszewskiego, co przydaje im wagi, chyba jednak trochę niewspółmiernej do zacnych poprzedników. Bardzo dobrze wypada w rozdziale interpretacja noweli, które mgr Socha uznał za wyróżniające się artystycznie i literacko na tle pozostałych, jak choćby *Zielony kapelusik* i *Dwie kule w jednym sercu*. Jednocześnie należy podkreślić, iż magister Socha stara się być obiektywny w ocenie przedmiotu swych badań, zwracając uwagę, iż „w tendencyjności nowelistyki Jagoszewskiego rozmywało się to, co było artystycznie bardzo dobre lub nawet wyróżniające” (s. 355). Podobnie dystansuje się w ocenie powieści, której poświęcony jest rozdział czwarty (*Na tropie „brylantów Krzysztofa”... Powieści spółki literackiej Orłow-Żański-Sylwester*). Analiza obejmuje utwory ukazujące się w odcinkach przede wszystkim w „Wieczornym Expressie Ilustrowanym”. Autor porządkuje najważniejsze motywy i tropy literackie w tejże prozie. Osobne miejsce poświęcone jest tzw. „powieści miejskiej”, w tym wypadku łódzkiej. Mgr Socha osadza powieści Jagoszewskiego na tle historii polskiej powieści popularnej, należącej do nurtu tzw. „literatury trzeciej”. Rozdział piąty („*Dziennikarz dobrej kultury*”. *Wybrane*

aspekty twórczości prasowej) obejmuje tę działalność pisarską Jagoszewskiego, z której jest najbardziej znany – dziennikarską. Obszerna część rozdziału omawia teksty recenzenckie, dotyczące łódzkich teatrów, gdyż jak pisze Autor: „Teatr był ulubionym przez Jagoszewskiego pasmem transmisyjnym kultury” (s. 47). Rozdział zamyka analiza artykułów prasowych, dotyczących innych dziedzin życia kulturalnego (malarstwo, literatura, rzeźba, film, piosenka, kabaret, itd.). Różnorodność tematyczna recenzenckiego dorobku pozwala Doktorantowi na ważny wniosek, iż lektura tegoż mogłaby być podstawą do sporządzenia „kroniki łódzkich inicjatyw twórczych”, zatem ważnym materiałem do szczegółowego opracowania historii kulturalnego rozwoju Łodzi po II wojnie światowej. Na uwagę zasługuje też dyskretny postulat wydania wybranej publicystyki Jagoszewskiego, która mogłaby być cennym kontekstowym źródłem dla badaczy dziejów miasta. Podobny postulat, zwłaszcza w odniesieniu do prozy, pojawia się także w zakończeniu pracy, które ma dość nietypowy charakter – nie zawiera bowiem podsumowania (znalazło się ono na końcu poszczególnych rozdziałów), ale komentarz dotyczący współczesnej recepcji Jagoszewskiego na różnych polach. Ponadto Autor zwraca uwagę na wiele niejasnych jeszcze miejsc w biografii pisarza, które warto uzupełnić.

Istotnym elementem pracy jest obszerna bibliografia podmiotowa i przedmiotowa, zbierająca zarówno dorobek pisarski Jagoszewskiego, jak i artykuły mu poświęcone, a także bibliografia pomocnicza, obrazująca szeroki kontekst, w jakim osadzone jest opracowanie. Dodatek stanowi tabela, w której umieścił nazwiska wykładowców i podporządkowane im przedmioty, by zobrazować drogę akademicką swego bohatera (s. 102-103). W przypadku redagowania książkowej wersji pracy, wystarczy zamieszczenie bibliografii obejmującej wszystkie utwory pisarza oraz opracowania dotyczące bezpośrednio jego osoby i twórczości. Warto byłoby uzupełnić wykaz o trzecią pozycję: o nieobecne w zestawieniu wywiady Jagoszewskiego.

Autor wyznaczył sobie ambitne i pracochłonne zadanie, polegające na zgromadzeniu całego dorobku literackiego i publicystycznego Jagoszewskiego. Na pochwałę zasługują liczne kwerendy w archiwach, których już sam wykaz jest imponujący. Badania prowadzone były w Archiwum Akt Dawnych, Archiwum Akt Nowych, ale i w mniej oczywistych, które mogłyby zawierać szczegółowe informacje o publicyście: Archiwum Kuratorium Oświaty w Łodzi, Centralne Archiwum Wojskowe, Urząd ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych czy Związek Lustracyjny Spółdzielni Pracy w Krakowie. Ta skrupulatność badawcza Doktoranta, który spędził w archiwach bardzo dużo czasu, jest godna podkreślenia i pochwały. Korzystając z nich, autor mógł sprostować przekłamania funkcjonujące we wspomnieniach i notach biograficznych. Korzystał ponadto z nielicznych wspomnień żyjących jeszcze

współpracowników dziennikarza (jak Jerzy Szelewicki), co świadczy o dużej uważności w trakcie realizowania tematu. Biorąc pod uwagę zaangażowanie Jagoszewskiego w łódzkie życie teatralne, także jako konsultanta literackiego w Teatrze Powszechnym w latach pięćdziesiątych, warto byłoby zajrzeć od zbiorów łódzkich teatraliów, zgromadzonych w Archiwum Państwowym w Łodzi.

Żałować wypada, że nie udało się odnaleźć prywatnego archiwum Mieczysława Jagoszewskiego. Być może ono nie istnieje. O próbach poszukiwań pisze magister Socha, wskazując na brak kontaktu ze spadkobiercami, będącymi daleką rodziną bezdzietnego pisarza. Warto w tym miejscu zapytać: czy autor pracy szukał archiwaliów redakcyjnych tych łódzkich czasopism, w których Jagoszewski publikował, z którymi był najbardziej związany – „Expressu Ilustrowanego”, „Dziennika Łódzkiego”? Może tam znalazłyby się teksty zatrzymane przez redakcję? Biorąc pod uwagę wnikliwość badawczą doktoranta, podpowiem (to tylko propozycja), iż warto pochylić się również nad dokumentami łódzkiej cenzury, która ingerowała w teksty publicystyczne bardzo często. W zbiorach Archiwum Akt Nowych znajdują się sprawozdania z cenzury prewencyjnej i wtórnej „Expressu Ilustrowanego” i „Dziennika Łódzkiego” od 1948 roku: recenzje pism, sporządzone przez Ministerstwo Informacji i Propagandy; analizy Wojewódzkiego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk, dotyczące tychże czasopism (opracowania problemowe, oceny). Być może wśród tych materiałów znalazłby się niejeden skreślony (dlatego nieznany) nieobyczajny wiersz Jagoszewskiego, jakich wiele – autorstwa innych poetów i satyryków – znajdujemy w materiałach urzędu kontroli. Może byłyby tam fragmenty czy „skrawki” zaginionej *Balowej sukni*? To ważny kontekst, który zresztą doktorant sobie uświadamia, wspomina bowiem w pracy o Dekrecie z 1948 roku, rozszerzającym uprawnienia instytucjonalnej cenzury (s. 322). Takie badania są uzasadnione także w kontekście analiz, które dotyczą w pracy powieści Jagoszewskiego. Doktorant zwraca uwagę, iż pisarzowi „odgórnie zalecany proradziecki wydźwięk kolejnych [powojennych] powieści nie przeszkadzał w ujawnianiu błędów systemu (plądrowanie fabrykanckich willi, korupcyjny handel nieruchomościami)” (s. 474). Taka tematyka była usuwana przez cenzurę. Ciekawa mogłaby być lektura recenzji cenzorskich, dotyczących tych powieści. Sygnalizuję to, mając świadomość, że może to być temat na osobny artykuł.

Na uznanie zasługuje postawa krytyczna autora, który stara się nie tylko weryfikować źródła, odrzucać błędne hipotezy czy plotki, ale i potrafi odnieść się – na ile to możliwe – obiektywnie do przedmiotu opisu: weryfikuje wartość artystyczną dorobku Jagoszewskiego (najwyżej ceni obscena, które są wg niego „najważniejszym wkładem [tego pisarza] do polskiej

literatury” (s. 21), sceptycznie odnosi się natomiast do prób pisania w nurcie *science-fiction*, wskazując u Jagoszewskiego „brak wyobraźni futurologicznej” (s. 25). Język pracy jest erudycyjny i komunikatywny.

Rozprawa ta – jeśli zostanie wydana – na co niewątpliwie zasługuje, przyczyni się do odkrycia twórczości publicystycznej ważnej postaci łódzkiego życia dziennikarskiego, zwłaszcza że w dużej mierze dorobek ten był rozproszony po czasopiśmie i – co szczególnie istotne – ukryty w archiwalnych teczkach. Z małym zastrzeżeniem: przygotowując rzecz do wydania, należałoby znacznie ją skrócić. Pominąć obszerne fragmenty wstępu, będące szerokim uzasadnieniem podjętych badań (wybór tematu raczej nie wymaga usprawiedliwienia) oraz obronę – jak wnioskuję z toku wywodu – biografistyki, zagrożonej przez nurty ponowoczesne. Sam autor obawia się – chyba niepotrzebnie – iż zostanie zaliczony w poczet „metodologicznych konserwatystów” (s. 17). Sugeruję zdecydowanie pominąć również wstępne rozważania statystyczne o zaniku badań biograficznych, szerokie kontekstowe odniesienia i analizy teoretycznoliterackie niemające ścisłego związku z Jagoszewskim, informacje o prywatnych opiniach kolegów-badaczy (cały akapit relacjonujący rozmowę doktoranta z prof. Tomaszem Chachulskim o Ossendowskim, polonikach rosyjskich i ulotnych zapomnianych tekstach – rozmowa to istotna, ale nie powinna raczej być częścią publikacji o Jagoszewskim). Usunąć zdanie cytowane za tajemniczym uczonym, iż »lepszą pierwszą książką o Jagoszu, niż setną o Miłoszu«. Warto by natomiast, jeśli to możliwe, wzbogacić pozycję o fotografie archiwalne (jeżeli prawo autorskie na to pozwoli).

Reasumując: nie sposób nie wyrazić uznania dla pasji, zaangażowania i pracowitości Doktoranta, który z niezwykłą skrupulatnością pochylił się biografiami i twórczością Mieczysława Jagoszewskiego. Wobec powyższego, wnioskuję o wyróżnienie rozprawy i dopuszczenie magistra Krzysztofa Sochy do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Moneta Woźniak - Tobieniec

UWAGI SZCZEGÓŁOWE

s. 11 – definicja elity – proponuję usunąć.

s. 18 „Jeden z życzliwych tej intencji uczonych powiedział kiedyś: »lepsza pierwsza książka o Jagoszu, niż setna o Miłoszu«” – styl: niezręczne w pracy doktorskiej

s. 19 - dodać pseudonim: Ramley C.

s. 19, 102, 580, 589 – Gdy cytujemy pozycje, wydane w latach stalinowskich, należałoby w nawiasie dodać nazwę miasta wydania sprzed 1953: Katowice (zbiór *Wierszem o Śląsku. Antologia*, wyb. i oprac. A. Widera, Stalinogród 1956). Współczesny czytelnik, zwłaszcza młodszego pokolenia, może nie pamiętać lub nie wiedzieć, skąd ta nazwa.

s. 46 - Do interesujących wykrawków z jego spuścizny teatralnej – choćby tylko ze względu na jarzącą abstrakcyjność marksistowskich fikołków – należą także wypowiedzi prasowe (...) – styl: do poprawy

s. 48 – usunąć wyraz: „dziesięciostronicowe”

s. 148 – „Następnym przystankiem na drodze analiz będą najzuchwalsze zbiory lirycznych obscenów...” – przeredagować (styl)

s. 299 – „z jakich tekstów korpusem mamy do czynienia”; inwersja: „z korpusem jakich tekstów mamy do czynienia”

s. 603 – przenieść zapis: Madej B. *Prezentacje...* do poz. 2.3. **Wspomnienia, relacje i dodatki biograficzne** (pozycja ta, obejmująca artykuły o Jagoszu, powinna otwierać bibliografię przedmiotową).